

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieżaniem, przegłędaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Że Kościół jest Świętynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Polish Bible Students Association
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronice 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

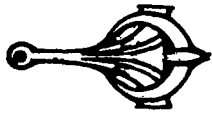
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stałe otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLI

SIERPIEŃ (AUGUST), 1962

Nr. 8

KONTROLA NAD JĘZYKIEM KONIECZNA.

“Powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego (bezożytecznego lub szkodliwego), któreby mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień sądny.” — Mat. 12:36.

JAK to kontekst wskazuje, Pan Jezus przemawiał do nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, którzy starali się “pochwylić Go w słowie,” czyli usidlić pod względem techniki lingwistycznej. Starając się sprzeciwić Jezusowi, ci nauczani w Piśmie i Faryzeuszy, robili co tylko mogli, aby Jezusa zdyskredytować, lub ośmieszyć w Jego rozumowaniu. Aby tego dopiąć posługiwali się nawet argumentami, w które sami nie wierzyli. Jest to bardzo niebezpieczna metoda. Bez względu jak słuszną, w naszym mniemaniu, byłaby nasza sprawa, nie wolno nam nadużywać języka, eby tylko podtrzymać to, co nam się zdaje być prawdą.

Być może, ci Faryzeuszy mówili między sobą: “Musimy użyć jaknajmocniejszych argumentów, aby pokonać tego Nazarejczyka. On sam używa silnej mowy; więc musimy podtrzymać naszą stronę sporu, a nie ustąpić.” Takie stanowisko nie usprawiedliwiało ich niegodziwego postępowania, ponieważ gruntem stolicy Bożej jest sprawiedliwość, przeto każdy wysiłek w kierunku wykorzystania drugiego w jakikolwiek sposób, spowodzi niechybną karę.

Z powodu częstych uwag, jakie Jezus wypowiadał na temat języka, rozumiemy, że wielu z tych, z którymi Jezus się stykał, znajdowali się pod tym względem w bardzo złym stanie. Nauczani w Piśmie i Faryzeuszy przypisywali Jezusowi złą siłę i oświadczyli, że jest narzędziem szatana — że szatan mówi przez Niego itp. Z początku Jezus mówił im w znaczeniu ogólnym, że zwodzą samych siebie. Później, napominał i gromił ich surowo, wykazując przewrotność ich argumentów. Łącznie z naszym tekstem, Jezus powiedział im, że ze swych mów ludzie będą usprawiedliwieni lub potępieni; to jest, że będą traktowani według ich własnych słów, ćwiczeni w sprawiedliwości i prowadzeni do prawdziwej reformy, albo, w razie nieposłuszeństwa, będą ukarani.

MOC JĘZYKA.

Ludzie są jedynymi istotami na ziemi mogącymi mówić — wyrażać swe myśli bądź słowem,

bądź pismem. Lud Boży zdaje sobie coraz więcej sprawę z mądrości orzeczenia Słowa Bożego, że język choć jest małym członkiem, jest jednak najniebezpieczniejszym ze wszystkich członków, ponieważ ma największy wpływ. “Jeżeli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem” (Jak. 3:2). Nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jakie mogą być wyniki naszych słów. Wpływ ich może sięgać niekiedy aż do krańców ziemi, przeto należy nam zawsze zastanowić się nad tym co mamy mówić i upewnić się czy słowa nasze są ku chwale Boga, czy Jego niesławie; czy wzbudzą one w umysłach drugich dobre, czy złe myśli lub uczucia.

Bóg w mądrości Swej uznał za stosowne stworzyć nas tak, że nasze dzisiejsze postępowanie ma dużo do czynienia z naszym jutrzejszym charakterem. Tym sposobem budujemy albo burzimy nasz charakter. Dobrzeby było, aby o fakcie tym wszyscy wiedzieli. Nie tylko ludzie światowi, ale i chrześcijanie powinni zasadę tę rozumieć; chrześcijanie są teraz na próbie osiągnięcia chwały, czci i nieśmiertelności, przeto przez niebaczne rozsądzanie swych słów, mogą utracić wielką nagrodę, o którą się ubiegają.

DZIEŃ SĄDNY.

Dla większego nacisku Jezus oświadczył, że z każdego niepożytecznego słowa — z bezożytecznych lub szkodliwych mów — musi być zdany rachunek w dzień sądny. Według nauki Pisma Świętego wierzymy, że tym sądnym dniem dla kościoła jest obecny wiek Ewangelii. Chcąc należeć do klasy kościoła, mamy codziennie przystępować do Niebieskiego Ojca z modlitwą: “Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winom.” Musimy nie tylko zdawać rachunek codziennie, ale mamy jeszcze pamiętać, że przy końcu naszej drogi nastąpi ogólne zsumowanie. Nie mamy przez to rozumieć, że po skończeniu naszego ziemskiego biegu, będziemy stawieni w rzędzie i kwestionowani względem każdego słowa i doświadczenia; ale że każdy kto zetknie się z prawdą, ma możliwość budować, albo też burzyć swój charakter i że charakter jaki będzie miał przy koń-

cu swej pielgrzymki, zadecyduje o jego losie. Jak pilny uczeń uczy się codziennie zadawanych mu lekcji, aby się odpowiednio przygotować do generalnego egzaminu przy końcu roku, tak powinien też czynić uczeń w szkole Chrystusowej. Mistrz nasz ćwiczy nas codziennie, lecz przy końcu nastąpi zsumowanie — egzamin.

Bezwątpienia, że w każdym z nas znajdują się rzeczy, w których Bóg nie ma upodobania; albowiem ten skarb nowego umysłu znajduje się w słabym naczyniu glinianym, a przeto nie możemy zawsze czynić tego cośmy sami chcieli. Jednakoż, poświęciliśmy się, aby służyć Bogu i być wiernymi w czynieniu Jego woli. Przeto Bóg liczy się teraz z nami i ćwiczy nas przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jezus ostrzega nas, że język jest bardzo ważnym członkiem naszego ciała i że mamy baczyć jak go używamy, ponieważ będzie to miało wiele do czynienia z ostatnią decyzją, przy końcu wieku Ewangelii, gdy nadejdzie czas porachunku. Wtedy zostanie zadecydowanym czy będziemy godni najwyższej chwały — współdziedziectwa z Chrystusem — czy też będziemy tylko sługami tej klasy, czy wreszcie okażemy się niegodni żywota na jakimkolwiek poziomie egzystencji.

PAŃSKA OCENA OBMÓWCY.

Należy pamiętać, że oprócz ogólnego zsumowania, jakie będzie w przyszłości, jest pewne liczenie się z nami już teraz. Nasz Pan powiedział, że język jest tak ważnym członkiem iż odzwierciedla stan serca dokładniej aniżeli jakikolwiek inny członek. Ręka może uczynić coś dobrego, lecz serce może być zupełnie odmienne od tego co ręka czyni. Faktycznie, ręka może wcale nie wyrażać istotnego uczucia serca. Natomiast język, prawie zawsze wypowie to co kryje się w sercu. Przeto przez nasze słowa my codziennie, albo budujemy nasz charakter, albo go rujnujemy.

Poza złą mowa i oszczerstwem kryje się duch nienawiści. Według nauk Jezusa jest to zabójstwem. Przy końcu wieku żydowskiego, nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie, krytykowali i oczerniali Jezusa. Aczkolwiek według ich znajomości zakonu, oni wiedzieli, że będą odpowiedzialni za swoje czyny to jednak nie rozumieli tego, że będą sądzeni według swych słów.

Tak samo będzie w sądnym dniu świata — w Tysiącleciu. Ludzkość będzie odpowiedzialną, nie tylko za swoje czyny ale i za swe słowa. Różnica będzie tylko w tym, że ludzie będą wtedy mieli lepszą sposobność, aniżeli gdyby byli sądzeni teraz. Każdy będzie zmuszony czynić dobrze, przeto potrzebnych lekcji nauczy się każdy o wiele prędzej. Ludzie będą wtedy odpowiedzialni za swe słowa. Ci co nie wiedzą "odniosą mniej karania," ale ci co

"wiedzą a nie czynią," nie postępują według swej znajomości, odniosą więcej karania.

MUNSZTUK NA JĘZYK.

Może się zdarzyć, że pod wpływem nagłej pokusy, ktoś z ludu Bożego, znajdujący się teraz na sądzie, mógłby wypowiedzieć coś, coby się Panu wcale nie podobało. Musimy jednak uczyć się, aby nie wypowiadać nic bezmyślnie; musimy liczyć się z naszymi słowami. Będąc sługami Bożymi, powinniśmy dobrze baczyć na nasze postępowanie, aby służba nasza była możliwie jaknajlepsza. Powinniśmy nie tylko chcieć dobrze czynić, ale mamy się starać okiełznać nasz język. Wszelkie śluby, postanowienia i ograniczenia, jakimi staramy się ukrócić nasz język, mogą być uważane za munsztuk, przy pomocy którego jesteśmy zdecydowani przywieść samych siebie do zupełnego posłuszeństwa woli Bożej.

Dokąd **szatan** i jego zastępy są na wolności, poświęceni Pańscy muszą mieć się na bacności, aby nie grzeszyć językiem swoim. **Szatan** i jego aniołowie starają się wywrócić tych, co oddali się Bogu i podchwycić ich w słowie. Wiedząc o tym, musimy pilnie czuwać, aby nie dać się im usidlić. Jak to Psalmista powiedział: "Włożę munsztuk w usta moje, póki niepobożny będzie przedemną." — Ps. 39:2.

WAŻNA LEKCJA DLA WSZYSTKICH.

Aczkolwiek nasz Pan oświadczył, że ludzie powinni sobie zdawać liczbę z każdego szkodliwego słowa to jednak On stosował to więcej do uczuć kryjących się poza słowami. Niegodziwe uczucia serc ludzkich, były tymi co trapiły Jezusa. On wiedział, że stan serca nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów przyniesie im szkodę.

Nic nie jest tak ważnym pomiędzy ludem Bożym jak to, aby się nauczyli być sprawiedliwymi. Choć należy być miłym, łagodnym, szczodrobliwym, to jednak sprawiedliwość jest najgłówniejszą podstawą charakteru. Wszelka miłość, lub uprzejmość nie oparta na sprawiedliwości, nie jest, ani zadawalniająca, ani przyjemną Bogu. W stosunku do drugich, chrześcijanin nie będzie myślał: Co moi bliźni pozwolą sobie zabrać? ale: Jakie są prawa drugich i czego Pan Bóg odemnie wymaga a bym czynił.

Jest rzeczą naturalną, że każdy człowiek we wszelkiej sprawie uznaje swoje prawa; lecz upadła natura ludzka nie jest skora do uznawania praw drugich ludzi. Przeto jedną z najważniejszych lekcji dla poświęconych jest, aby nauczyli się czynić drugim to, coby chcieli, aby drudzy im czynili — zwykłą sprawiedliwość.

Obawiamy się, że wielu z poświęconych chrześcijan nie zdaje sobie sprawy z tego, że regułą dla nowej natury jest "Złota Reguła," do której na-

leży stosować się, możliwie jaknajściślej. Chrześcijaństwo nie mają czynić drugim nic takiego, czego by nie chcieli, aby drudzy im czynili. Jest to obowiązkiem Nowego Stworzenia doprowadzić ciało do takiego posłuszeństwa, aby we wszystkich swoich uczynkach i słowach a nawet myślach, rządziło się tylko sprawiedliwością. Człowiek musi być w pierw sprawiedliwym w myślach, zanim może być właściwie sprawiedliwym w swoim postępowaniu. Kto myśli niesprawiedliwie, ten też będzie niesprawiedliwie postępował, pomimo wysiłków, aby tego nie czynić.

SKARB SERCA.

Rozumiejąc, że Kościół stoi przed trybunałem Boskiego sądu, pod osobistym nadzorem naszego Pana i że według Jego oceny nasze słowa są kryterium sądu, musimy być bardzo ostrożni, aby nie gwałcić podstawowej zasady, według której nastąpi Pańska decyzja. Słowa Jezusa, zapisane u Mateusza 12:34-36, dowodzą, że tak serce jak i usta znajdują się pod ścisłą obserwacją wszystko widzącego oka. Jak koniecznym więc jest, aby serce było zawsze w dobrym stanie, aby słowa ust naszych mogły być przyjemne Bogu i naszemu Panu.

W określeniu naszego Pana, serce jest przedstawicielem charakteru, a usta jego wskaźnikiem. Słowo serce, w Piśmie Świętym niekiedy stosuje się do umysłu, lub uczuć. Z obfitości serca człowiek myśli; lub z obfitości wewnętrznych uczuć, usta mówią: Dobry człowiek, z dobrego skarbu umysłu swego, wynosi rzeczy dobre. Nie trzeba jednak zapominać, że wszyscy ludzie są z natury grzesznymi, przeto wszyscy są w pewnej mierze złymi. Bóg nie daje Swego uznania nikomu, znajdującemu się pod wyrokiem śmierci. Chociaż rodzaj ludzki jest grzesznym to jednak są jeszcze ludzie stosunkowo dobrzy — którzy, pomimo odziedziczonych niedoskonałości i różnych wad upadłej natury, pragną być w harmonii z Tym, który jest doskonałym w dobroci.

Nie znajdujemy w Piśmie Świętym nic takiego, coby uczyło o zupełnym i beznadziejnym zdegradowaniu — coby twierdziło, że w ludziach nie ma absolutnie nic dobrego. Chociaż nikt nie jest doskonałym, to jednak są ludzie dobrej woli, dobrych intencji. Takimi wzniosłymi charakterami odznaczeni się święci ojcowie — Abel, Enoch, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, prorocy Izraelscy i wielu innych, którzy byli wierni Bogu i zasadom sprawiedliwości.

KLASA UZNANA PRZEZ BOGA.

W wieku Ewangelii znajdują się także niektórzy, co mogą być nazwani dobrymi. Tak w krajach pogańskich jak i chrześcijańskich znajdują się jednostki unikające nieprawości i starające się czy-

nić dobrze. Jednakowoż, aby w obecnym wieku otrzymać uznanie od Boga, człowiek musi się zbliżyć do Niego przez Jezusa; ponieważ innych Bóg nie przyjmuje. Nie przyjmie żadnego człowieka, którego serce nie jest szczere, który nie ma dobrych intencji i nie udowodni wierności Bogu i zasadom sprawiedliwości.

Przeto jeżeli można o kim mniemać, że został przyjęty od Boga i spłodzony z Ducha świętego, nie należy go dłużej uważać za "dziecko gniewu, jako drudzy," ale za domownika wiary. Taki, pomimo słabości cielesnych, jest dobrym w sercu, bo inaczej Bóg nie przyjąłby go. W takim człowieku odbywa się ustawiczna walka pomiędzy nową wolą a cielesnymi pragnieniami.

Zastanawiając się nad tymi, co są dobrymi w sercu widzimy, że wszyscy, mniej lub więcej, mają ciała niedoskonałe. Czyż mamy tedy zaniechać naszych zabiegów o zdobycie nagrody, z powodu że nie możemy postępować doskonale? Wcale nie! Bóg zapewnia nas, że On patrzy na serce, a nie na ciało i że On uczynił bardzo łaskawe zarządzenie przez Jezusa Chrystusa, które zmywa niedoskonałości ciała. "Krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu" (1 Jan 1:7). Przeto każde dziecko Boże może śmiało przystąpić do tronu łaski, aby uzyskać miłosierdzie i pomoc w każdej potrzebie.

CO WOLISZ, WIÓRY CZY JABŁKA?

Dobrymi rzeczami, jakie dobry człowiek wynosi ze skarbcza serca swego, będą rzeczy, jakie on do serca swego, od czasu do czasu wkłada. Psalmista tak się wyraża o dobrym człowieku: "W zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie Jego rozmyśla we dnie i w nocy." A na innym miejscu: "Uprowadzają straż nocną oczy moje, abym rozmyślał o wyrokach Twoich," o zakonie i przykazaniach — nie tylko o literze, ale o duchu zakonu Bożego. Uczuciem naszego serca powinno być pragnienie, aby, na ile to możliwe, w każdej sprawie osiągnąć umysł Boży. A kto z całego serca pragnie być w jedności z Bogiem i dąży do osiągnięcia w swoim charakterze podobieństwa Jego obrazu, ten będzie rozmyślał tylko o rzeczach dobrych, czystych i świętych. — Ps. 1:2; 119:148; Filip. 4:8.

Przez rozmyślanie o rzeczach dobrych, umysł człowieka napełnia się dobrem. Czyje usta skłonne są do mówienia o rzeczach złych, tego człowieka usposobienie jest złe, umysł zapełniony złem. Czym kto zapełnia swój umysł, o tym będzie też najczęściej mówił. Zły skarbiec ujawni się, nawet pomimo wysiłków, aby go ukryć; podobnie ujawni się i dobry skarbiec, albowiem umysł może utrzymać tylko pewną miarę swej zawartości. — Luk. 6:45.

Pewien ojciec zauważył syna czytającego nowelkę. Wiedział, że syn jego lubował się w tego rodzaju powiastkach. Wezwał więc chłopca do siebie i wskazując na kosz jabłek rzekł mu: "Jasiu, weź ten kosz z jabłkami, wyjmij z niego jabłka i napełnij kosz wiórami." Syn uczynił, jak mu ojciec rozkazał. Gdy powrócił, ojciec rzekł: "Teraz włóż do tego kosza jabłka." Syn na to odpowiedział, że tego uczynić nie może bo w koszu nie ma dosyć miejsca na jabłka, bo tam są wióry. Wtedy ojciec rzekł: "Jest to właśnie co ty synu czynisz ze swoim umysłem. Zapełniasz swój umysł wiórami, a gdy będziesz chciał włożyć do niego jabłka, nie będzie na nie miejsca." Podobnie ma się sprawa i z każdym z nas. Jeżeli napełniamy nasz umysł żartami, głupimi mowami itp., nie możemy zapełniać go rzeczami Ducha świętego.—Ef. 5:1-7.

Wielu z poświęconych znajdują, że choć serca ich są dobre, to w ciałach ich jest skłonność do rzeczy niedobrych. Stąd zachodzi potrzeba ustawicznej walki pomiędzy ciałem a duchem, co do tego jakimi rzeczami ma być skarbiec serca zapełniony, wiórami, że się tak wyrazimy, czy też jabłkami. Każde Nowe Stworzenie musi zdecydować, czym jego umysł ma być napełniony — w jakim towarzystwie chce się obracać; gdzie ma chodzić a gdzie nie chodzić; co ma czytać a czego nie czytać; pod jaki wpływ ma się poddawać a jakiego unikać, itd. Jeżeli ktoś zauważył, że w przeszłości składał do skarbcza serca swego, w pewnej mierze złe rzeczy, to teraz powinien pozbyć się ich. Jeżeli umysł jego był zapełniony żartami i błachostkami, rzeczami, jakie nie przystoją na dziecko Boże, powinien się starać rzeczy te odrzucić od siebie.

JAK SIĘ BUDUJE CHARAKTER.

Można jeszcze dodać, że istnieje pewne pokrewieństwo pomiędzy składaniem dobrego skarbu

w naszym umyśle, a składaniem skarbu, o którym mówił Jezus: "Ale sobie skarbcie skarby w Niebie" (Mat. 6:20). Przez składanie skarbu w naszym umyśle i sercu, budujemy swój charakter. Gdy ktoś, znalazłszy się w czyimś domu, zobaczy jakie rzeczy są w nim nagromadzone, może łatwo odgadnąć, jakimi myślami umysł tego człowieka zajmuje się. Upodobania danego człowieka ujawniają jego charakter. Tak samo jest z nami. Przymioty, jakie w sobie wyrabiamy, wskazują na nasz charakter.

Gdy nam, jako Nowym Stworzeniom, przyjdzie zdać rachunek z naszej działalności, charakter nasz zadecyduje, czy będziemy uznani za godnych znaleźć się w Maluczkiem Stadku. Tylko ci, co skarbili sobie skarby charakteru przypodobanego obrazowi Pana naszego Jezusa Chrystusa będą godni dostąpić dziedzictwa w Królestwie niebieskim. Wieczność nasza zależy będzie od tego w jaki sposób teraz używamy nasz umysł, to jest: jakimi myślami go napełniamy. Kto pielęgnuje dobre myśli, dostąpi błogosławieństwa, nie tylko w obecnym życiu ale i przez całą wieczność.

Nasza pierwsza troska powinna być o nasze serce — aby jego uczucia i władze znajdowały się zawsze pod kontrolą łaski Bożej; aby zasady prawdy i sprawiedliwości miały w nim naczelne miejsce i aby słusność, miłosierdzie, szlachetność, pokora, wstrzeźliwość, wiara, braterska uprzejmość, miłość, najwyższa cześć ku Bogu i Chrystusowi a góracą miłość do wszystkiego co piękne i święte, były ustalonymi zasadami naszego życia. Gdy te zasady będą utwierdzone w sercu, nie będzie nam trudno kontrolować nasz język, bo z dobrego skarbcza serca naszego, usta wymawiać będą słowa prawdy, powagi, mądrości i łaski.

W. T. 5517—1914.

JESZCZE O PRZYSZLEJ KONWENCJI GEN. W DETROIT, MICH.

W dniach 1, 2 i 3 Września b. r.

Braciom i zgromadzeniom w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie przypominamy, że do następnej konwencji generalnej pozostaje zaledwie kilka tygodni. Nie wątpimy, że bracia i siostry w Detroit, Mich., poczynili i nadal czynią wszelkie potrzebne przygotowania do tego zjazdu, aby przyjezdnych gości przyjąć i ugościć na ile ich tylko będzie stać. Wierzmy, że i braterstwo w innych miejscowościach również poczynią odpowiednie plany i zabiegi, aby na tę konwencję pojechać.

Nasze doroczne konwencje powinny rozbudzać poważne zainteresowanie we wszystkich zgromadzeniach ludu Bożego na ziemi amerykańskiej, bowiem są one dobrymi sposobnościami do wspólnego zaznajomienia z innymi domownikami wiary,

członkami tej samej duchowej rodziny Bożej; a jednocześnie są też sposobnościami do wspólnego budowania się w wierze, w znajomości i w owocach ducha świętego. "Obierając to, coby się podobało Panu" — starajmy się zachęcać i budować jedni drugich w "wierze raz świętym podanej." — Ef. 5:10; Juda 3.

Ponadto, konwencje generalne mają na celu wspólne omówienie i zadecydowanie gospodarczych spraw naszego zrzeszenia, różnych działów naszej wspólnej pracy międzyborowej na niwie Pańskiej. Zatem wszyscy, którzy samych siebie i swoje talenty poświęcili na służbę Bożą, powinni mieć żywe zainteresowanie we wszystkim co wchodzi w zakres tej służby, tak w publicznej pracy e-

wangelicznej, jak i tej, która służy ku duchowemu zbudowaniu i rozwojowi domowników wiary.

Z nauk Chrystusa Pana i Apostołów dowiedzieliśmy się, że w prawdziwym Kościele Pańskim nie ma duchownych i świeckich — kleru i laików — ale wszyscy są braćmi i wszyscy, w miarę sposobności i posiadanych talentów, powinni służyć Bogu, Prawdzie i braciom, każdy sprawując przy tym swoje zbawienie.

Apostoł przyrównał Kościół Chrystusowy do ludzkiego ciała. W ciele naturalnym, chociaż każdy organ i członek sprawuje odmienną funkcję, jednak między wszystkimi członkami jednego ciała istnieje harmonijne współdziałanie; wszystkie nadzorowane i dyrygowane są jedną głową i wszystkie służą jednemu, wspólnemu celowi, mianowicie: aby ciało było odpowiednio zasilane do pełnienia swych obowiązków w jeszcze większym ciele — w społeczeństwie. Podobna jest zasada jedności, miłości i zgodnego współdziałania pomiędzy wszystkimi członkami kościoła Chrystusowego; "albowiem przez jednego ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni i wszyscyśmy spojeni jednym duchem." — 1 Kor. 12:13.

Słowo Boże poucza, że na podobieństwo ciała ludzkiego, w mistycznym ciele Chrystusowym są różne czynności dla poszczególnych członków i że pomiędzy wszystkimi powinno być harmonijne współdziałanie — "aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakże staranie miały" (1 Kor. 12:18-27). Wszystko to dzieje się ma: "ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i w znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego. — Ef. 4:12-16.

Niechaj tedy ten duch współdziałania i wzajemnej pomocy pobudza nas do uczestniczenia we wszystkich zebraniach i konwencjach gdziekolwiek i kiedykolwiek jest to możliwym. Nie mówimy, że uczęszczanie na zebrania i konwencje jest wszystkim co potrzeba, aby zbawienie sobie zapewnić. Coś więcej musi iść w parze, a szczególnie uszlachetnianie charakteru na podobieństwo obrazu Syna Bożego (Rzym. 8:29); lecz zebrania, konwencje, osobiste i zbiorowe badania Słowa Bożego itd., są koniecznym szkoleniem się w rzeczach duchowych, abyśmy coraz lepiej umieli rozeznawać, "która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała," i abyśmy, przy Boskiej pomocy, stosowali się do niej we wszystkich sprawach.—Rzym. 12:2; Jak. 1:22-25.

Z poprzedniej Straży powtarzamy informacje względem sali, a także inne, które prosimy zauważyć i, o ile możliwe, zastosować się do nich: —

Informacje Względem Sali, Czasu itd.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Eastern Star Temple," p. nr. 80 W. Alexandrine Ave., pół bloku na zachód od Woodward. Miejsce to jest znane jeszcze z dawnych czasów, a również i od ostatnich paru lat odbywają się tam regularne zebrania braterstwa w Detroit i odbyło się kilka konwencji lokalnych.

Jest to w nieznacznym oddaleniu od śródmieścia Detroit, a więc miejsce nie trudne do odszukania dla przyjezdnych. Od dworca kolejowego, "New York Central Terminal," udać się jeden blok do ul. Michigan i tu wziąć autobus w stronę śródmieścia (kierunek wschodni) i zapytać konduktora gdzie należy wysiąść, aby dostać połączenie na bus Woodward i tym jechać kilka bloków do ulicy Alexandrine; tu udać się pół bloku, na lewo, do nr. 80, gdzie mieści się sala. Od głównej stacji autobusów "Greyhound," udać się jeden blok, w kierunku zachodnim, do ulicy Woodward i jechać miejskim autobusem do Alexandrine, jak wskazane powyżej.

Jadącym samochodami z Hamilton, Buffalo, itd., przez Kanadę, najlepiej wjechać do Detroit tunelem. Po wyjechaniu z tunelu, skrócić na lewo, do Woodward i tą jechać około milę i pół do Alexandrine, skrócić na lewo do sali.

Jadący od strony Toledo, w pobliżu Detroit kierować się na "Telegraph Rd." (U. S. 24) i tą dojechać do "Express Way" (94), tą skrócić na prawo (w kierunku miasta). To jest "Edsel Ford Expwy." Tą drogą jechać kilka mil, aż do miejsca gdzie z tą drogą krzyżuje się druga Express way, "John C. Lodge Expwy;" przejechać tę krzyżówkę i wyjechać na prawo pierwszym wyjazdem, który wyprowadzi na John R. ulicę; tą skrócić na prawo (w kierunku śródmieścia) i jechać około dziesięć krótkich bloków do Alexandrine, tą skrócić na prawo i jechać około półtora bloku do nr. 80 W. Alexandrine, gdzie znajduje się sala.

Z Chicago, Gary i So. Haven najlepiej jechać drogą 94 (dawniej była to droga Nr. 12). Ta droga wprowadzi na "Edsel Ford Expwy" i jechać nią aż do wyjazdu na John R. ulicę, jak wskazane powyżej.

Z Muskegon i Grand Rapids do Detroit prowadzi droga Nr. 16, która w Detroit wprowadzi na ulicę "Grand River;" tą jechać aż minie Express way i jechać parę bloków dalej do W. Warren, tu skrócić na lewo i jechać kilkanaście bloków aż do Woodward, skrócić na prawo i jechać kawałek (około 6 bloków) do ulicy Alexandrine, na którą skrócić na prawo i zaraz w pierwszym bloku od Woodward znajduje się "Eastern Star Temple" i sala konwencyjna.

Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę 1 września, o godz. 9 rano, według czasu wschodniego (**Eastern Standard Time**); lecz bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek 31 sierpnia, aby w tym dniu, od godz. 1 po południu rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami tyżącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej.

Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia przyjeżdżający na to zebranie gospodarcze, w piątek 31 sierpnia, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją gdzieś w mieście, ale niechaj udadzą się prosto do budynku, w którym odbywać się będzie to zebranie i cała konwencja (**80 W. Alexandrine Ave.**), a tam otrzymają posiłek cielesny przyrządzony przez miejscowe braterstwo. Prosimy tylko, aby bracia raczyli stawić się na czas, aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1 po południu.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym było rok temu, aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek dnia 31 sierpnia i od godziny 1 po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów, za rok 1961 — 1962.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z dziesięciu, sześciu z Chicago i czterech z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism **Straży i Brzasku**, prenumerata tychże. Jaka jeszcze li-

teratura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestię na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 1 września, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

Prośba do Braci Mówców

Bracia, którzy na konwencji tej służyć będą wykładami są niniejszem proszeni, aby naprzód przygotowali krótkie streszczenie swoich przemówień, by następnie można to podać w **Straży**, w ogólnym sprawozdaniu przebiegu całej tej konwencji. Przez zastosowanie się do tej prośby, bracia mówcy dopomogą nam do lepszego opracowania raportu, co będzie tym lepszym upamiętnieniem tej uczty duchowej i zbudowaniem dla wszystkich czytelników **Straży** tak w tym kraju jak i w innych.

Zniżki na Biletach Kolejowych

Przypominamy, że na linii kolejowej "New York Central" (a także na innych) są pewne zniżki na t. zw. biletach grupowych. Zniżki takie rozpoczynają się od grupy trzech osób a im liczniejsza grupa tym większą zniżką. Zatem bracia i siostry wybierający się na tę konwencję koleją, niechaj porozumieją się z innymi braćmi w danym okręgu, aby jechać wspólnie w jednej grupie. Kupując taki bilet grupowy i jadąc razem w jednej grupie, zaoszczędzą kilka dolarów i będą mieli przyjemniejszą podróż.

NIEPRZYCHYLNE ODPOWIEDZI NA MODLITWY

LEKCJA z pierwszej Księgi Samuelowej 8:1-10.

Złoty Tekst: — "Przygotujcie serca wasze Panu i służcie Jemu Samemu." — 1 Sam. 7:3.

W lekcji naszej zwracamy się ponownie do Starego Testamentu i zastanawiać się będziemy nad niektórymi wydarzeniami w starszym wieku proroka Samuela. Nie znajdujemy żadnej wzmianki, aby ten wielki Prorok okazał kiedykolwiek niewierność wobec Boga albo wobec narodu Izraelskiego. Łaska i miłość Boża trwała nad Samuelem do końca jego życia i to czyniło go użytecznym sługą narodu.

z pewnością jest, że Samuel trwał w łasce u Boga aż do końca swej drogi.

FORMA RZĄDU IZRAELSKIEGO

Jak już zauważyliśmy, w Izraelu byli naznaczeni starsi, czyli sędziowie we wszystkich pokoleniach. Obowiązkiem tychże sędziów było załatwiać, rozsądzać mniejsze sprawy pomiędzy ludem w ich własnym pokoleniu. Prawdopodobnym więc jest, że tylko większe sprawy wnoszono przed Samuela i jego synów, którzy stanowili coś w rodzaju wyższego sądu — a sam Samuel, był prorokiem i Sędzią z Boskiego naznaczenia i jako Jego przedstawiciel. Rząd Izraelski różnił się od wszystkich ówczesnych rządów na świecie. Istotnym Królem Izraelitów był Bóg, który, zgodnie z przymierzem zawartym z nimi, opatrnościowo nadzorował ich sprawami — czy to przez karanie ich niewolą za ich grzechy i niewierność Jemu, czy też przez uwolnienie ich z niewoli i przez narodowe powodzenie, gdy byli Jemu wierni i posłuszni.

Gdy Samuel urzędował jako sędzia, Izraelici nie mieli króla ani innego władcy oprócz Boga, którego słowo było prawem — a od czasu do czasu Bóg wzbudzał im sędziów. Nie był to rząd republikański w obecnym zrozumieniu tego słowa. Ludność nie obierała własnych naczelników, prezydentów ani sędziów; oni tylko upatrywali Boskiego opatrnościowego kierownictwa i przyjmowali sędziów opatrnościowo im wskazanych. Był to stan szczęśliwy pod wielu względami, albowiem lepiej jest ufać na opatrnościowym kierownictwie Pańskim we wszystkich sprawach, aniżeli polegać na rozumie własnym albo na rozumie innego człowieka lub pewnej rodziny królewskiej.

Gdy Starsi Izraelscy zauważyli, że synowie Samuelowi nie postępowali śladami ojca, nie rozsądiali sprawiedliwie i bezstronnie, według prawa i woli Bożej, oni byli tym przejęci. Zapomnieli — może nigdy nie zupełnie uznali — że Bóg był ich

W miarę jak Samuel dochodził do lat sędziwych a Izraelici pomnażali się w liczbie, zdawało się być rzeczą właściwą, aby oprócz sądu w Ramacie, gdzie głównym sędzią był on sam, ustanowiony był drugi sąd, w południowej części Palestyny, w Beerseba; a mając synów, było rzeczą naturalną, że Prorok spodziewał się, iż synowie jego okażą się dosyć zdolnymi i roztroptymi, aby służyli Bogu i Jego ludowi według wzoru, jaki on im wystawił. Gdzież mógłby on znaleźć bardziej kompetentnych kandydatów na współsędziów w Beerseba jak byli jego synowie?

Sprawdzamy, że prawość charakteru, chociaż do pewnego stopnia przechodzi z rodziców na dzieci to jednak nie zawsze można polegać na dzieciach, bez względu jak zacni i bogobojni byli ich rodzice. Serce i wola każdej osoby są niezależne; wychowanie i ćwiczenia mogą wskazywać właściwą drogę, lecz zupełne poświęcenie się Bogu jest konieczne do rozwinięcia dojrzałego charakteru.

Prawość charakteru Samuela okazana jest w tym, że gdy dowiedział się, iż synowie jego dali się przekupić i wywracali sąd, on prędko usunął ich ze stanowiska sędziów. Niezawodnie miał w pamięci postępowanie swego poprzednika Heliego, który okazał się zbyt pobłażliwym wobec swoich synów, przez co wielka klęska przysłała na nich i na cały naród. Szlachetność Samuelowa niezawodnie wypłynęła do pewnego stopnia z lekcji, jakiej on nauczył się z ujemnego przykładu Heliego. W każdym ra-

istotnym Sędzią i Królem a Samuel był tylko Jego przedstawicielem i mówczym narzędziem. Zapomnieli, że chociaż Samuel postarzał się, Bóg był ten sam "wczoraj, dziś i na zawsze," nieodmienny i zdolny wzbudzić im w słusznym czasie sędziego takiego, któryby najlepiej odpowiadał ich potrzebom.

Starsi ci, w swej troskliwości, zgromadzili się i zdecydowali, że oni i cały naród będą czuli się więcej zadowolonymi gdy na zawsze przywiążą się do pewnego autokratycznego władcy—gdy staną się poddanymi jednemu z ich narodu a następcy z jego rodzimy będą ich panami, ich królami. Nie rozumieli zapewne, że osobiście, jak i narodowo, oni znajdowali się na wyższym poziomie aniżeli narody okoliczne mające nad sobą królów; zdawało im się raczej, że są oni "nie modni," że okoliczne narody, będące w większości, mają zapewne rację, i może wstydzieli się wyrażać o swoich pokoleniach jako o narodzie bez króla, bez widzialnego pana, a przyznawać się tylko do niewidzialnego Boga Jehowy. Historyk Kitto podaje o podobnych uczuciach pomiędzy ludnością Holandii, gdy w kraju tym była republikańska forma rządu.

"Kiedy Anglicy i Holendrzy zabiegali o władzę i wpływy na wschodzie, Anglicy, aby poniżyć swoich rywali, zaczęli sprytnie rozpowszechniać ten jakoby niebezpieczny sekret, że Holendrzy nie mają króla. Umysły narodów wschodnich zostały zdziwione i zakłopotane tym objawieniem stanu rzeczy ponad ich doświadczenie i zrozumienie. Holendrzy, zaalarmowani skutkami jakie mogłyby wynikać z tej plamy rzuconej na ich powagę, głośno zaprotestowali, nazwali ten zarzut nieczym kłamstwem, zapewnili, że oni mają wielkiego króla i tymczasowo wynieśli swój kraj do tej wyższej rangi.

ZĄDANIE KRÓLA

Powodowani służalstwem do obcych obyczajów, Starsi Izraelscy wnieśli petycję, czyli prośbę do Samuela, aby ten, jako przedstawiciel Boga, pomazał dla nich króla — specjalnego władcę nad nimi, czyniąc ich jako naród poddanymi, czyli sługami jednemu z ich narodu. Trudno nam jest sympatyzować z takim nierozsądnym uczuciem, z taką modlitwą ku ich własnej degradacji. Z podobnego stanowiska obserwował tę sprawę również i Samuel, a może uważał ją też za osobiste ubliżenie jemu. Jakkolwiek on uważał tę petycję, udał się z tą sprawą do Pana w modlitwie. Nie on mógł zdecydować co i jak miało być uczynione — był on tylko Pańskim narzędziem mówczym i przedstawicielem, aby oznajmić Izraelitom poselstwo jakie od Pana otrzyma.

O, jak pięknie byłoby gdyby cały świat znajdował się pod taką regułą — gdyby mądrość niebiańska dyrygowała a nieskazitelni sędziowie

ziemscy przestrzegaliby i pouczali Boskich poselstw i praw! Pismo Święte informuje nas, że ostatecznie to nastąpi. Zapewnieniem Pańskim jest: "Przywróć sędziów twoich, jako przedtem byli i radców twoich, jako na początku" (Izaj. 1:26). Zanim jednak nastąpi ten chwalebny stan rzeczy — na który Izraelscy prawodawcy i sędziowie byli tylko nieudolnym typem — koniecznym będzie, aby wielki Król Emanuel ujął Swoją wielką moc i panowanie i podbił Sobie wszystkie rzeczy. Wtedy "lud stanie się powolnym w dniu panowania Jego" — będą gotowi słuchać głosu Pańskiego, ogłaszanego przez tych, których On naonczas postanowi i uzna za Swoje narzędzia ustne.

Pańską odpowiedzią Samuelowi było, że modlitwa, czyli prośba ludu, przez ich Starszych, będzie wysłuchana; polecił mu jednak, aby wyjaśnił ludowi, co te wysłuchanie ich modłów i wypełnienie ich pragnień będzie znaczyć — że będzie pozbawieniem ich wolności i praw; że władza królewska będzie mniej lub więcej władzą despotyczną, tyrańską i samolubną; że ich synowie i córki będą zabierani do różnego rodzaju służby królowi; że znaczna część ich zasobów będzie im zabierana jako podatek na utrzymanie króla i jego dworu; że oni będą podlegać kaprysom tych panów, których pragną i których pycha i ambicje ich pobudzą czasami do rywalizacyjnych walk i wojen, w których cały naród zostanie narażony na różne cierpienia.

Starsi wysłuchali tych wszystkich wyjaśnień o niemądrości ich żądania, lecz mimo to byli gotowi poddać się tym doświadczeniom — chcieli być podobni narodom okolicznym. Jak silne są wpływy naśladownictwa we wszystkich ludziach! jak koniecznym jest, aby wszyscy mieli przed swoimi umysłami prawdziwe zasady i ideały rzeczywistej wolności, sprawiedliwości i wszystkiego co jest prawdziwie dobrem i korzystnym dla wszystkich! W tych sprawach wierni Pańscy posiadają Jego mądrość, Jego ducha — ich stanowisko obserwacji jest wyższe od innych, albowiem posiadają ducha zdrowego umysłu, w stopniu ich wykształcenia w szkole Chrystusowej. Będąc uczeni przez Pana oni mają delikatniejsze pojęcie o wszystkich rzeczach terażniejszych, które są małoznaczne w porównaniu do rzeczy przyszłych, wiecznych. Apostoł powiedział: "Duchowy rozsądza (i odpowiednio rozumiewa) wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony." — 1 Kor. 2:15.

ZLEKCEWAŻENIE BOGA I SAMUELA

Pan wykazał Samuelowi, że lud nie odrzucił jego — proroka Samuela — ale odrzucił Pana. Zaiste, dowodem że oni nie odrzucili Samuela był fakt, że oni do niego przyszedli ze swoim żądaniem. Brak wiary w Boga rozbudził w nich obawę, co stanie się gdy Samuel umrze, lub zestarzeje się tak,

iz nie będzie mógł prawidłowo rozsądzać spraw. Pan wskazał, że taki był stan Izraelitów od początku — "według wszystkich spraw, które czynili od onego dnia, którego im wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, gdy Mię opuścili i służyli bogom obcym, tak też czynią i tobie" (wiersz 8). Oni, ma się rozumieć, zlekceważyli także Samuela, jako ich sędziego; albowiem król pomazany przez niego, byłby także ich sędzią; lecz zlekceważenie Samuela było niczem w porównaniu do ich zlekceważenia i odrzucenia Tego, którego Samuel przedstawiał.

W czasach obecnych wierni Pańscy mogą z tych wydarzeń brać dla siebie wartościową naukę co do Boskiej opatrności nad duchowym Izraelem. Kościół Chrystusowy został zorganizowany według tych samych zasad jak zorganizowany był Izrael cielesny. Pan jest Głową Kościoła — jego kierownikiem, dyrektorem i nauczycielem. On gwarantuje, że wszystkie rzeczy będą pomagać ku dobremu tym, którzy Go miłują i postępują za Jego kierownictwem. Przez pewien czas wierni Pańscy byli zadowoleni z takiego kierownictwa, zadowoleni, że Pan ich prowadził przez wodzów Syjonu; lecz żadnego nie nazywali panem, mistrzem ani królem. Przez pewien czas duchowy Izrael przyjmował tylko takich instruktorów, przewodców, sędziów, nauczycieli i pomocników na drodze duchowej, jakich Bóg w Swojej opatrności im zalecił. Lecz z czasem ci Izraelici duchowi powiedzieli: Uczyńmy sobie króla — postanówmy głowę w kościele chrześcijańskim, na podobieństwo wszystkich innych religii na ziemi.

Bóg już dał i wskazał im wielkiego Wodza, przez którego obdarował ich wolnością i który powiedział im, że oni wszyscy są braćmi, że jeden jest ich Pan i Mistrz; że żadnego z pomiędzy siebie nie mają nazywać Panem; że wszyscy są tylko sługami i że ten, który pod Boskim nadzorem służy najlepiej i najwierniej, miał być uważany jako przygotowany Boską opatrnością do danej służby i powinien być przez drugich uznawany tylko w proporcji do jego pokory i wierności Bogu i Jego Słowu.

W DUCHOWYM IZRAELU PODOBNY STAN RZECZY

Duch służebności i pragnienie posiadania władznej głowy doprowadziło najpierw do podziału wiernych na dwie klasy zwane klerem i laikami. Podziału takiego Słowo Boże nie zaleca ani uznaje. Następnie, duch ten pobudził kler do ustanowienia różnych stopni i wyróżnień, do wyniesienia niektórych do stopni arcybiskupów, czyli nadzorców okręgowych i kardynałów, a w końcu doszło do tego, że jeden z takich został uczyniony szefem, czyli papieżem, aż ostatecznie szef ten został uznany nieomylnym i od Boga naznaczonym królem nad duchowym Izraelem.

Jak pomiędzy cielesnym Izraelem byli niektórzy królowie lepsi a inni gorsi tak i nad duchowym Izraelem panowali papieże lepsi i gorsi przez wiele stuleci. W końcu, tak jak w królestwie Izraelskim, nastąpiło rozdzielenie i dziesięć pokoleń odłączyło się od dwóch, podobnie i w nominalnym Izraelu duchowym doszło do rozdziału; powstał protestantyzm, nieuznający papieży za królów nad Izraelem duchowym.

Ponieważ jednak duch służebności trwał nadal a ducha prawdziwej wolności Chrystusowej brakowało, ruch reformacyjny z czasem doprowadził do uformowania różnych mniejszych królestw pomiędzy duchowym Izraelem — powstały denominacje luterańskie, episkopalne, prezbiteriańskie i inne, z różnymi duchowymi księżętami, dygnitarzami, doktorami teologii itp. panującymi nad dziedzictwem Bożym. — 1 Piotra 5:3.

Nadszedł czas na ustanowienie prawdziwego Królestwa Bożego; czas na zebranie wybranych ze wszystkich części i okręgów mistycznego Babilonu, w którym lud Pański przetrzymywany jest różnymi pomysłami onego przeciwnika. Czas już, aby powrócić do onej wolności, którą Chrystus uczynił nas wolnymi; czas aby wierni Pańscy uznali Chrystusa za swego Króla i Dyrektora i aby usłyszeli słowa: "Przestańcież ufać w człowieku, którego dech jest w nozdrzach jego; bo za cóż on ma być poczytany? (Izaj 2:22). Czas już, aby wierni Pańscy zrozumieli, że Bóg jest w zupełności kompetentnym poprowadzić Swoje dzieło Swojami własnymi sposobami najlepszymi dla tych, którzy prawdziwie są Jego ludem; czas aby nauczyli się oczekiwać na Pana i rozeznawać jakie przewody prawdy i jakich sług dla duchowego Izraela On przygotował i jeszcze przygotowuje.

Gdy nauczymy się właściwie rozeznawać ogólną sytuację to poznamy, że uznawanie papieży, kardynałów, biskupów, jak i różnych samozwańczych przewodców, jest przeciwne Boskim zarządzeniom. Mimo to, ten stan rzeczy i te fałszywe instytucje nie zepsuły zamysłów Pańskich; nie były w stanie przeszkodzić Jego dziełu wybierania prawdziwych Izraelitów, drogich klejnotów Pańskich, z pomiędzy Izraelitów nominalnych. To dzieło Pańskie postępuje naprzód i będzie dokonane, bez względu co mogliby czynić ludzie w ogólności.

TYTUŁ NINIEJSZEGO ARTYKUŁU

Lekcję niniejszą zatytułowaliśmy: "Nieprzychylnie Odpowiedzi na Modlitwy," ponieważ ona dostarcza dobrej ilustracji w tym względzie. Do jakiego stanu doszedłby Izrael gdyby nie prosił o króla, tego wiedzieć nie możemy, ale na mocy Słowa Bożego, powiedzieć możemy, że doszedłby do lepszego stanu, gdyby Izraelici byli w swych sercach wdzięcznymi Bogu za Jego opatrnościowe

kierownictwo, gdyby uznawali Go za swego Króla a o ziemskiego monarchę nie prosili.

Przez proroka Ozeasa Bóg dał Izraelitom do zrozumienia, że odpowiedź na ich prośbę o króla nie była korzystna dla ich dobra narodowego. Czytamy: "Zginienie twoje z ciebie, o Izraelu! ale zemnie wspomóżenie twoje. Gdzież jest król twój? gdzież jest? Niech cię zachowa we wszystkich miastach twoich! I sędziowie twoi, o których mówiłeś: Daj mi króla i książąt. Dałem ci tedy króla w zapalczywości mojej, ale go odjął w zag niewaniu moim." — Ozea. 13:9-11.

Królem, którego Bóg zamierzył dać Izraelowi i całemu światu jest Mesjasz. W słusznym czasie Bóg ustanowi Swoje Królestwo na świętej górze Syjońskiej — z Syjonu wyjdzie zakon a Słowo Pańskie z Jeruzalemu; wtedy sprawiedliwy zakwitnie a czyniciele złego będą wytraceni. Bóg odjął królów Izraelskich, kiedy lud dostał się do niewoli Babilońskiej. Od onego czasu nie było niezależnych królów w tym narodzie. Obecnie, po wiekowych doświadczeniach, bez własnego króla i pod królami obcymi, Izraelici prawdopodobnie znajdują się w lepszym stanie serca aniżeli kiedykolwiek i może są więcej sposobni do przyjęcia błogosławieństw, jakie Bóg zamierza złać na nich najpierw, zanim podobne zleje na inne narody świata.

W zastosowaniu do Królestwa Chrystusowego, prorok Pański oświadcza gotowość Izraelitów do powitania ich Mesjasza tymi słowy: "Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego" (Izaj. 25:9). Oni naprawdę przeszli srogie doświadczenia, nie tylko pod ich królami ale i pod wszystkimi królami ziemi; więc zapewne uradują się gdy zrozumieją, że Pan będzie Królem nad nimi i nad całą ziemią; gdy przywróci im ich prawodawców i sędziów, a na wszystkie rodzaje ziemi zleje błogosławieństwo przez nasienie Abrahamowe — przez Mesjasza i Jego oblubienicę, przez duchowego Izraela. — Gal. 3:16, 29.

NIE NASZA ALE BOSKA WOLA NIECH SIĘ DZIEJE

To co zauważyliśmy na większą, narodową skalę, możemy zastosować też i do mniejszych

spraw, bliżej nas. Ilu nas, w naszej nieświadomości, modliło się kiedyś za różnymi systemami niewoli, za tą lub inną sektą chrześcijańską, w której pracowaliśmy, dokąd nie poznaliśmy, że to około czego pracowaliśmy i modliliśmy się, było nam ku duchowej szkodzi! Na podobieństwo cielesnych Izraelitów prosiliśmy o rzeczy niewłaściwe, podczas gdy serca nasze, tak jak tamtych powinny były upatrywać dróg Pańskich i Jego kierownictwa a nie prosić Go o łaski i błogosławieństwa takie, które nie były ku Jego chwale ani ku naszemu dobru duchowemu.

Nauczmy się modlić właściwie a także właściwie pracować i spodziewać się. Bądźmy skorymi do słuchania a powolnymi do mówienia; skorymi do słuchania Słowa Pańskiego, do uczenia się lekcji już nam danych i do Jego metod uczenia, prowadzenia i błogosławienia nas. Bądźmy powolnymi do mówienia Panu o naszych upodobaniach; przeciwnie, starajmy się dojść do takiego rozwoju w chrześcijańskim charakterze, że w niczem nie będziemy szukać woli swojej, ale woli i dróg naszego Ojca, który jest w niebiesiech.

Taka sama zasada stosuje się do prywatnych spraw naszego życia codziennego. Niektórzy rodzice mówili nam z bólem serca, że wysłuchane były ich modlitwy, co do których później pragnęli, aby nigdy nie były wysłuchane. Niektórzy żarliwie błagali Boga za swymi dziećmi znajdującymi się na łóżach śmierci, bez żadnego uczucia i słowa, aby nie ich ale wola Boża stała się. Mówili nam jak Pan czasami wysłuchał taką modlitwę i jak straszne były późniejsze następstwa. Nie wszystkie wypadki są jednakowe, lecz prawidłowo wyuczone i doświadczone serce dziecka Bożego powinno dojść do tego zrozumienia, że wszystkie jego modlitwy będą wysłuchane i to w sposób najlepszy dla niego, ponieważ Słowo Boże mieszka w nim obficie. Tacy nie będą prosić niewłaściwie — o coś takiego co byłoby przeciwne Boskiej woli i opatrności; raczej, polegając na Boskiej mądrości, modlitwą ich będzie: "Panie, nie moja wola ale Twoja niechaj się stanie."

W. T. 3216—1903. /

ZŁOTY CIELEC

LEKCJA z drugiej Księgi Mojżeszowej 32:15-20, 30-35.

"Dziateczki, strzeżcie się bałwanów!" — 1 Jana 5:21.

IZRAELICI doznali surowej próby pod względem wiary i posłuszeństwa, krótko po ich zawarciu przymierza z Bogiem. W próbie tej okazali swoją nieudolność; uczynione przymierze złamali. Jednak Bóg, po ukaraniu ich, wznowił przymierze z nimi. To było nową manifestacją Boskiego miłosierdzia.

Okoliczności tej próby są częścią niniejszej lekcji. Po ogłoszeniu przymierza zakonu, Mojżesz otrzymał Boskie polecenie, aby wstąpił na górę Synaj, zabierając z sobą Jozuego, jako sługę. Na górze tej znajdował się czterdzieści dni — okres stosunkowo długi, w danych okolicznościach. Izraelici czuli się wówczas jako dzieci pod nadzorem Moj-

żesza. Był on dla nich Boskim przedstawicielem w szczególniejszym znaczeniu. Jego przydłużana nieobecność była dla nich sposobnością rozwijania wiary, cierpliwości i ufności.

Izraelici nie zapomnieli jeszcze przykrych doświadczeń, przez jakie przeszli. Egipska niewola była poza nimi; Amelekici, którzy już ich zaatakowali, byli wciąż jeszcze ich nieprzyjaciółmi, i każdego czasu mogli ich znowu zaatakować. Byli więc w zakłopotaniu, co robić w nieobecności Mojżesza, którego podniesione ręce zapewniały im Boskie łaski i zwycięstwo w walkach.

Światowa mądrość pospieszyła im z pomocą. Aaron, najwyższy kapłan i brat Mojżesza oraz jego przedstawiciel w przewodnictwie, znalazł się w obawie, jak utrzymać naród od zniechęcenia, bojaźni itd. Naród odczuwał potrzebę i domagał się widzialnego przedstawiciela Bożego. Izraelici widocznie nie byli w stanie zaufać w zupełności Bogu, którego nie mogli widzieć, a specjalny Jego przedstawiciel, Mojżesz, też jakoby zaginął.

Starsi ludu zrobili radę i zdecydowali, aby uczynione było jakieś wyobrażenie Boga Jehowy — wyobrażenie, które lud, widząc, mogłby uważać za przedmiot czci. Nie należy przypuszczać, że Izraelici uznali złotego cielca za ich Boga Jehowę, lecz użyli go raczej za symbol, czyli jako wyobrażenie, podobnie jak poganie używają różne bożyszcze jako wyobrażenie ich bogów i jak niektórzy chrześcijanie uważają, że krucyfiks wyobraża Chrystusa — nie w tym znaczeniu, aby ten krucyfiks czcić, ale aby był wzmocnieniem dla wiary i aby zajmował uwagę czciciela.

Lekcja niniejsza wykazuje jak najwyraźniej, że Bóg był wielce oburzony na takie symboliczne wyobrażenie Jego samego. Jednym z przykazań danych Izraelitom było: "Nie czyn sobie obrazu rytego ani żadnego podobieństwa" Boga ani żadnych rzeczy, by kłaniać się im i czcić je jako symbol Boga.

ZROBIENIE CIELCA ZŁOTEGO

Nie należy przypuszczać, że ów cielec był cały ulany ze złota. Nie jest prawdopodobnym, aby wszystka biżuteria zebrana z całego narodu Izraelickiego, wystarczyła na ulanie cielca jakiegokolwiek rozmiaru ze szczerego złota. Można przypuścić, że według ówczesnego zwyczaju, forma cielca zrobiona była z gliny albo z drzewa i następnie powleczona była roztopionym metalem — złotem, z którego głównie składała się ówczesna biżuteria. Powierzchnia tej powłoki była prawdopodobnie rzeźbiona w różne desenia. Gdy bałwan był już wykonany, ludność zaczęła radować się głośno, że miała w pośród siebie widzialne wyobrażenie Boga. Ogłoszono coś w rodzaju święta — śpiewano, tańczono i ucztowano.

Taki stan rzeczy zaistniał w obozie pod koniec owych czterdziestu dni przebywania Mojżesza na górze z Bogiem. Schodząc z góry z tablicami przymierza, Mojżesz usłyszał owe okrzyki ludu a później zauważył kadzenia i ofiary składane cielcowi. Mojżesz został tym bardzo rozgniewany. Przecież był on pośrednikiem pomiędzy Bogiem a Izraelem — przedstawicielem obu stron. Słuszne było to jego oburzenie, albowiem na niego Bóg włożył odpowiedzialność za ten naród, więc rozumiał dobrze jak wielkie przestępstwo przeciwko Boskiemu przymierzu zostało popełnione, w czasie jego nieobecności.

W oburzeniu swym Mojżesz rzucił kamienne tablice zakonu na ziemię i te rozbiły się na drobne kawałki. Jako przedstawiciel Boga zstąpił pomiędzy lud, oburzony do najwyższego stopnia. Uposażony Boskim autorytetem, zawyrokował na nich surową karę za ich tak prędkie bałwochwalstwo i powrót do grzechu.

Mimo to, jako przedstawiciel ludu, Mojżesz był patriotą najwyższego rodzaju. Udał się do Boga w modlitwie i błagał, że o ile karą za ten grzech ma być odrzucenie jego narodu, niech raczej on będzie wygładzony z pomiędzy żyjących. Jego błaganie było w odpowiedzi na Boską propozycję, że ponieważ tylko on jeden okazał się wiernym, Bóg z niego wywiedzie naród, który odziedziczy obietnice uczynione Izraelowi. Patriotyzmowi, jaki Mojżesz w tym wypadku okazał, mało kto dorównał. Udowodnił tym zupełną wierność swemu zadaniu jako przedstawiciel i pośrednik narodu, a jednocześnie swoją wierność Bogu, którego również był przedstawicielem.

"STRZEŻCIE SIĘ BAŁWANÓW"

Teraz zastosujmy tę lekcję do Izraela duchowego: Gdy chrześcijanie opuścili świat i przeszli gorzkie doświadczenia Mara, gdy zakosztowali Boskich łask i chleba z nieba, gdy doszli do społeczności z Bogiem przez przymierze ofiary — rozpoczyna się dla nich postępowanie wiarą a nie widzeniem. Pan zaczyna ich doświadczać i udzielać im różnych lekcji. Jeżeli w tych doświadczeniach upadną, znajdują się w poważnym niebezpieczeństwie.

Nie chcemy przez to powiedzieć jakoby chrześcijanie wytwarzali sobie jakiegoś literalnego, złotego bałwana. Myślą naszą wszakże jest, że sprawa tworzenia sobie bałwanów i dozwolanie, aby one odciągały i zajmowały naszą uwagę od prawdziwej służby Bogu, jest jednym z największych doświadczeń przychodzących na Izraelitów duchowych. Złotym cielcem czczonym przez niektórych jest interes, któremu oddają się całkowicie, poświęcają dla niego wszystkie swój czas i energię.

Traktują interes tak, jakoby on był ich bogiem. Zamiłowanie do pieniędzy i rzeczy, które można zdobyć za pieniądze prowadzi niektórych do bałwochwalstwa i do zrywania ich przymierza z Bogiem. Inni hołdują osobom przeciwnej płci i wszystko co posiadają gotowi są poświęcić, aby tylko zyskać ich względy i społeczność. Apostoł tłumaczy, że wszyscy tacy częściej stworzenie aniżeli Stworzyciela, co jest poważną omyłką. Jezus ganił takie u-sposobienie, słowami: "Ktoby miłował ojca, matkę, dzieci, samego siebie, lub cokolwiek nad Mnie, nie jest Mnie godzien."

Warto przytoczyć jeszcze jeden rodzaj bałwochwalstwa; a mianowicie: sekciarstwo. Apostoł ostrzega przed takim bałwochwalstwem tymi słowy: "Niektórzy z was mówią: Jamci jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy" (1 Kor. 1:12; 3:4). Następnie zapytuje: Czy takie czczenie ludzi nie jest pewnego rodzaju bałwochwalstwem? Czy nie świadczy to o waszej cielesności?

Podobną zasadę możemy zastosować i dziś, i wystrzegać się wszelkiego sekciarstwa. Gdy ktoś mówi: Ja jestem wyznawcą Kalwina; a inny Lutra; a jeszcze inny, Wesley'a itp., czyż nie dowodzi to cielesności? A co gorsze: czy nie grozi to niebezpieczeństwem czczenia ludzkich instytucyj, nazwanych imieniami tych ludzi i stawiania zasłony pomiędzy duszą chrześcijanina a jego Bogiem? Wierzmy że zachodzi poważne niebezpieczeństwo w tym względzie. Przestrzegamy więc Izraelitów duchowych, aby zaprzestali podobnego czczenia wyznań ludzkich. Prawdziwe dziatki Boże powinny odwrócić się od wszelkiego bałwochwalstwa, a czcić i uwielbiać powinni tylko Boga.

Skłonność do formowania i uznawania artykułów wiary zamiast Pisma Świętego, objawiała się zawsze, od czasu kiedy ułożono tak zwany: "Skład Apostolski," na soborze Nicejskim, w roku 325 po Chrystusie. Takie artykuły wiary zajmują miejsce Pisma Świętego, podobnie jak czyni to Talmud u żydów. Jezus ganił to słowami: "Wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej." — Mat. 15:6.

Artykuły wiary chrześcijaństwa są ustawami ludzkimi, chrześcijańskimi tradycjami, rzekomo dopełnieniem prawdy. Boską intencją wszakże było, aby nie tradycje ale Pismo Święte było przyjmowane i uznawane jako całość Jego prawdy. Chrześcijanie mieli wierzyć w Słowo Boże; codziennie mieli badać Pisma, aby coraz lepiej rozumiewać ich nauki. W taki tylko sposób wierni mogliby wzrastać w łasce i w znajomości lepiej aniżeli byłoby to możliwem gdyby wystawione były różne artykuły wiary, które odciągałyby uwagę wiernych od Boga i Jego prawdy ku innym sprawom.

W. T. 5297—1914.

ECHO Z KONWENCYJ Z FLERS, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo, gdziekolwiek się znajdziecie: Pokój Wam w tym drogim imieniu Jezus!

Pragniemy podzielić się z Braterstwem radością i błogosławieństwem doznany na Generalnej uczcie duchowej w Flers, w dniach 10 i 11 czerwca, b. r. Bracia dość licznie przybyli ze wszystkich stron Francji a także z poza oceanu zaszczyciło nas swoją obecnością jedenastu członków — rzecz niebywała dotąd w historii Kościoła. Były to miłe chwile społeczności i radości, na korzystaniu ze stołu Pańskiego, karmiąc się Słowem Bożym i rozważając nad wielkimi i kosztownymi obietnicami Bożymi. Chwile te szybko nam minęły i pozostały miłe wspomnienia z nadzieją, że za miesiąc, o ile Pan dozwoli, znów się znajdziemy na podobnej uczcie duchowej.

Dwie siostry i jeden brat, młodzi wiekiem, okazali swoje poświęcenie przez symbol chrztu. Życzymy im, z serc naszych, błogosławieństwa i wytrwania w służeniu Panu Panów i Królowi Królów. Odbyło się też zebranie gospodarze na którym były wzięte pod rozwagę wszelkie usługi międzyborowe. Zostało zdecydowanym, ażeby z jeszcze większą starannością pamiętać o obsłudze Zborów tak w dalszych stronach tego kraju jak i w bliższych Zborach. Do tej służby są używani wszyscy bracia starsi. Podział usługi międzyborowej został powierzony tym samym członkom jak w poprzednim roku, co też zostało poparte przez wszystkich uczestników konwencji; także zdecydowano, aby następna Generalna Konwencja odbyła się na Piędziesiątnicę, w mieście Wasquehal.

Odczuwamy wielką wdzięczność ku naszemu Ojcu Niebieskiemu, że wlał w serca Wasze takie myśli, uczucia i starania, że raczyliście nam darować tych braci na małą chwilę, aby mogli nam usłużyć i przynieść słowa pociechy i zachęty. Drodzy, przyjmijcie wyrazy wdzięczności od nas wszystkich, pamiętając, że praca Wasza nie jest daremna w Panu.

Było wiele listów, życzeń i pozdrowień tak z poza oceanu jak i z Polski i Francji, za które wszyscy uprzejmie dziękowali okazując zarazem, przez głosy, iż odwzajemniają się serdecznymi pozdrowieniami i uczuciami braterskiej miłości.

W imieniu uczestników, Br. St. Jamrozik.

Z KIRKNESS, MAN., KANADA.

Drogo umiłowani w Chrystusie, Panu naszym, Bracia i Siostry: Łaska, pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niechaj będą z Wami po wszystkie dni tej ziemskiej pielgrzymki!

Niniejszem dzielimy się z Wami błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca, b. r. Zgromadziło się znaczne grono braci i sióstr ze zgromadzeń pobliskich a także z dalszych, nie tylko z Kanady, lecz także ze Stanów Zjednoczo-

nych, jak Br. J. Naumetz z Filadelfii, braterstwo Psuja z Kalifornii i brat angielski, Charles Newham z Minneapolis, Minn.

Wykładami usłużyło siedmiu braci, w języku polskim, ukraińskim i angielskim. Były to wykłady budującej treści i na czasie, służące ku utwierdzeniu uczestników w wierze i poświęceniu, pobudzające też do miłości, pokoju i świętobliwości, bez której nie można oglądać Pana. Na ile dało się zauważyć i odczuć, nastrój duchowy był bardzo dobry.

Przy tej okazji, wyrażamy wdzięczność wszystkim, którzy uczestnicząc na tej uczcie, dopomogli do tej miłej społeczności duchowej. Podziękowanie wyrażamy Braciom mówcom, którzy nam służyli wykładami, a Siostram za przygotowanie smacznych pokarmów.

Przy zakończeniu tej konwencji, uczestnicy wyrazili życzenie, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży, ze wszystkimi gdziekolwiek zamieszkują i otrzymują to pismo.

Zakończono tę błogą ucztę duchową hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów," i modlitwą.

Za uczestników konwencji, br. S. Ważny.

Z CHICOPEE, MASS.

Umilowani w Panu, Bracia i Siostry, wyznawcy tej samej kosztownej wiary!

Dzielimy się z Wami tymi błogosławieństwami od Ojca światłości, które zlał ku naszej radości na uczcie urządzonej staraniem dwóch małych zborów w Holyoke i Chicopee, Mass., 24 czerwca, kiedy to i za oceanem, nasi Bracia w tym samym czasie radowali się społecznie Boskimi obietnicami, abyśmy, mając z życia doświadczenie, wiecznie służyli światu radami, pociągali do jedności, pomagali do zbawienia i z Panem cieszyli się w wieczności. Tego Wam, Bracia, życzymy i radością się z Wami dzielimy.

Bracia i Siostry licznie przybyli nie tylko z okolicznych zborów, Ludlow, Mass. i Suffield, Conn., ale także i z dalszych — z Nashua, Vt., New Bedford, Mass., z Hartford, New Britain, Wallingford i New Haven, Conn., z New York i Jersey City. Oprócz pięć wykładów ze Słowa Bożego, zachęcających do dalszego postępowania za Panem w zaparciu samego siebie, odbyło się piękne zebranie świadectw.

Odczytano też listy i życzenia nadesłane z Miami, Florida, New York i Buffalo, N. Y. z Chicago, Ill., z Cleveland i Akron, Ohio, i od wielu innych, którzy nie mogli uczestniczyć osobiście. Za te życzenia składamy niniejszem serdeczne podziękowanie i pozdrawiamy w imieniu Pańskim.

Za uczestników konwencji, br. Jan Żytkiewicz i br. Jan Kwiatkowski.

CHICAGO, ILL.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry!

Pozdrowienie Wam w imieniu Pańskim. "Przetoż przepasawszy biodra myśli Waszej i trzeźwymi będąc, doskonałą miejcie nadzieję ku tej łasce, która Wam

dana będzie w objawienie Jezusa Chrystusa." — 1 Piotra 1:3.

Umilowani Pańscy! Pragnieniem i zamiarem naszym jest, podzielić się z Wami, względem odniesionych błogosławieństw Bożych i owej radości w Panu, której byliśmy wszyscy uczestnikami na Konwencji w Chicago, w dniach 16 i 17 czerwca b. r. Mimo upału, które nawiedziło nasze miasto, zgromadziło się wielu braci i sióstr. Bracia mówcy przemawiali na różne wzniosłe tematy ze Słowa Bożego; "Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim jest." Zadrzała ziemia i upadła." "Czem jest Pismo Święte, czyli Słowo Boże." "Uzalił się Jezus, iż byli jako owce nie mające pasterza." "Znaczenie święta Dnia Ojca w myśl Pisma Świętego." "Znaki czasów obecności Pańskiej." "Historia Hioba i jego trzech przyjaciół."

Za otrzymane listy z życzeniami i pozdrowieniami dla wszystkich uczestników Konwencji, składamy tą drogą drogiemu Braterstwu, nasze serdeczne podziękowanie i uznanie.

Należy jeszcze nadmienić, że podobną społeczność mieliśmy w Chicago, w dniu 27 maja b. r., było to oficjalne pożegnanie br. Tabaczyńskiego, br. Buczka, br. Osiochowskiego i br. Grickiewicza, którzy jeszcze z 8 ma braćmi i siostrami, wyjechali na początku mies. czerwca do Europy, aby uczestniczyć na Generalnych Konwencjach we Francji i w Polsce. Życząc im wiele błogosławieństw Bożych w tej podróży i w tej błogiej społeczności z ludem Bożym w danych krajach.

Przy zakończeniu tej uczy duchowej, przegłosowano jednogłośnie, ażeby przez łamy "Straży," przesłać wszystkim domownikom wiary, gdziekolwiek oni znajdują się, nasze nader szczerze uczucia i wyrazy miłości bratniej. "Aby Wam dał według bogactwa chwały Swojej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego w wewnętrznym człowieku, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach Waszych."—Efezów 3:16-17.

Za uczestników Konwencji: br. A. Cieślak, sekr.

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

w dniach 22 i 23 września, 1962

Drodzy i Umilowani w Panu Bracia i Siostry.

Podajemy do wiadomości, iż zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill. urządzi przy pomocy Bożej, półtoradniową Konwencję, w sobotę, dnia 22 września o godz. 1:00 ppł. i w niedzielę, dnia 23 września, 1962 od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.

Konwencja ta odbędzie się w sali "Humboldt Park Civic Ass'n." p. nr. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave., na drugim piętrze, naprzeciw parku Humboldt. Wejście z W. Le Moyne Str. Tel. CA. 7-9564.

Niniejszem zapraszamy Was, Drodzy Braterstwo, z tą ufnością i wiarą, że wieczny i żywy Pan udzieli nam znów Swych Ojcowskich łask i błogosławieństw, które są nam wprost niezbędne do naszego zbawienia przez Niego i w Nim.

Blizszych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. A. Cieślak, 2306 So. St. Louis Ave., Chicago 23, Ill.

JERSEY CITY, N. J.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: Pokój Boży niech napelnia serca Wasze, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy naszego Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana w Jersey City, N. J., urządza jednodniową ucztę duchową, w dniu 5 sierpnia b. r., na którą serdecznie zapraszamy Braci i Siostr, jak z bliższych tak i z dalszych zgromadzeń, na ile warunki i okoliczności zezwalają, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw na tej uczcie duchowej. Wierzmy, że Ojciec nasz Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa dla wszystkich uczestników tej uczty i ubogaci nas w duchowych pokarmach, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Emory Methodist Church," przy Belmont Ave. i Bergen Ave., Jersey City, N. J. — od godz. 9 rano do 5 ppł.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, udzieli chętnie sekretarz br. Wm. Litwin, 992 Farragut Drive, Teaneck, N. J. Tel. TEaneck 3-1933.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Sierpniu:

Br. A. Hlanda — Mosinee, Wisconsin	4, 5
Br. A. Ciupik — Muskegon, Michigan	4
Br. A. Ciupik — Grand Rapids, Michigan	5
Br. W. Rydel — Gary, Indiana	12
Br. J. Kutscher — Covert, Michigan	12
Br. A. Graczyk — Calumet City, Illinois	12
Br. M. Wesolowski — South Chicago, Illinois	12
Br. J. Woźniak — South Bend, Indiana	19
Br. A. Cieślak — South Chicago, Illinois	19
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wisconsin ..	19
Br. J. Balcer — Kenosha, Wisconsin	19

W miesiącu Wrześniu:

Uwaga: — Dla zgromadzeń: Mosinee, Wis., Muskegon, Mich. i Grand Rapids, Mich., że Bracia Mówcy obsługują te zgromadzenia zamiast w pierwszą niedzielę miesiąca, to obsługują w drugą niedzielę, a to spowodu generalnej konwencji.

Br. J. Kutscher — Mosinee, Wisconsin	8, 9
Br. S. F. Tabaczyński — Muskegon, Michigan	8
Br. S. F. Tabaczyński — Grand Rapids, Michigan ..	9
Br. J. Jezuit — Gary, Indiana	9
Br. J. Ohab — Covert, Michigan	9
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Illinois	9
Br. W. Rydel — S. Chicago, Illinois	9
Br. J. Borowiec — Syracuse, New York	9
Br. M. Wesolowski — Milwaukee, Wisconsin	16
Br. J. Woźniak — S. Chicago, Illinois	16
Br. A. Graczyk — Kenosha, Wisconsin	16

Br. L. Buczek — Buffalo, New York	23
Br. J. Dziadosz — Cleveland, Ohio	30

MARSZRUTA BRATA A. BURTKI

W miesiącu Wrześniu:

Hamilton, Ont. Can. .. 14	Cherry Hill, N. J. 24
Buffalo, N. Y. 16	Perth Amboy, N. J. 25
Niagara Falls, N. Y. .. 17	Jersey City, N. J. 26
Syracuse, N. Y. 18, 19	New York, N. Y. 27
New Hartford, N. Y. 20	Waterbury, Conn. 28
Baltimore, Md., 21	New Haven, Conn. 30
Philadelphia, Pa. 23	

W miesiącu Październiku:

Wallingford, Conn. 1	N. Brookfield, Mass. .. 10
New Britain, Conn. 2	Nashua, N. H. 11
Hartford, Conn. 3	Boston, Mass. 12
Ludlow, Mass. 4	Wilkes-Barre, Pa. 14, 15
Springfield, Chicopee i	Monessen, Pa. 16, 17
Holyoke, Mass. 5-8	Akron, Ohio 18
Westfield, Conn. 9	Cleveland, Ohio 19-21

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo św., większy format, w skórkowej opr. \$12.00	
Pismo św., wielki format, w twardej opr. płóc. 5.00	
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc. 2.50	
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russell'a,	
w skór. opr.	7.00
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stronic druku,	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów	
Pisma Sw.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.50
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym	
przyjściu Chrystusa35
Spis Tematów z Pisma Świętego35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
prędszego zrozumienia35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach35
Pytania do Tomu 6-go — które wyłuszczają	
zawile zdania35

NOWY NAKŁAD 6 TOMU W. P. ŚW.

Podajemy do wiadomości braciom i zgromadzeniom, że nowy nakład 6 tomu W. P. Św. już wyszedł z druku i jest gotowy do nabycia. Więc bracia i zgromadzenia mogą już zamiawiać ten tak wielce pożądany podręcznik dla ludu Bożego.

Cena za egzemplarz \$1.25. Zamówienia przesyłać należy na adres: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.

P. O. Box 5455, Chicago 80, U. S. A.

Więcej informacji ukaże się w następnym wydaniu Straży.